Rok XII. Nr. 40 | Sosnowiec, wtorek 9 lutego 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy- ...j miesięcznie ...2.—

P.K.O. Kat... ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Malachowskiego 74; DĄBROWA. ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ. Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.1966

Powstańcy zdobyli Malagę?

Ofensywa powstańcza w trójkącie na Madryt -- Toledo -- Walencja

GIBRALTAR, 8. 2. Reuter dowiaduje się ze źródła półoficjalnego, że powstańcy wkroczyli wieczorem do Malagi. Na ulicach miasta toczyły się zawzięte walki. Z obu stron padło dużo ofiar.

Agencja Stefani donosi z Saint le Luz, że o godz. 12.30 wojska powstańcze po złamaniu ostatnich punktów oporu, wtargnęły do miasta, niszcząc przy pomocy granatów ręcznych oraz w atakach na bagnety broniące się rozpaczliwie grupy „czerwonych".

Na pałacu gubernatora zatknięto czerwono-złoty sztandar hiszpański.— Patrole powstańcze oczyszczają miasto i wyłapują rozpierzchłych milicjantów.

Wysłannik agencji Havasa donosi, że oddziały powstańcze posuwają się naprzód w trójkącie pomiędzy szosą Madryt — Toledo i szosą Madryt — Walencja dotarły wczoraj do rzeki Jarama, której prawy brzeg jest obecnie całkowicie zajęty przez wojska powstańcze. Oddziały rządowe wysadziły w powietrze most Arganda przy ujściu rzeki Jarama do rzeki Manzanares. Cały obszar znajdujący się między szosą wiodącą do Toledo, dolnym biegiem rzeki Manzanares i prawym brzegiem rzeki Jarama jest obecnie w rękach armii gen. Mola. Deszcz, który padał przez cały dzień wczorajszy utrudniał operacje w rejonie Madrytu.

Korespondent Havasa donosi: Po południu oddziały powstańcze z Torre Molinos i Almogia znajdowały się w odległości dwuch kilometrów od Lagai. Wobec tego, że miejscowość Velezmala znajduje się w rękach powstańców to wojskom rządowym pozostał tylko wąski, pięciokilometrowy przesmyk między Velezmalaga a wybrzezem, wtórym mogą się wycofać.

Drzewo z lasów państwowych

na budowę szkół w miasteczkach i wsiach

WARSZAWA, 8. 2. W związku z projektowanym przez rząd powiększeniem etatów nauczycielskich o 5.000 wysuwa się na czoło zainteresowań społeczeństwa sprawa budowy szkół, szczególnie wiejskich. Wiadomą jest rzeczą z jakimi trudnościami finansowymi walczą nasze samorządy wiejskie i że bez pomocy z zewnątrz kwestia budowy nowych pomieszczeń szkolnych i odbudowa względnie rozbudowa już istniejących, przedstawiałaby się dość problematycznie.

To też komitet ekonomiczny ministrów, na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych, chcąc przyjść z pomocą gminom wiejskim, a częściowo uboższym gminom osad i miasteczek zdecydował w okresie trzyletnim sprzedaż drewna z lasów państwowych na potrzeby budownictwa szkolnego samorządom terytorialnym na wyjątkowych warunkach kredytowych i po znacznie zniżonych cenach. Roczny kontyngent kredytu, w granicach którego dokonywane są sprzedaże drewna zarządom gminnym, ustalony został na 3 mil. zł.

Drewno w stanie okrągłym, ciosanym i tartym, zależnie od zapotrzebowania gmin, lasy państwowe sprzedają z ulgą 33 proc. od cen normalnych, obowiązujących w nadleśnictwach, względnie tartakach państwowych, z których materiał został zakupiony. — Jest to więc ulga bardzo znaczna. Warunki ułożone są w ten sposób, że nawet najbardziej obciążone świadczeniami samorządy mogą im sprostać.

Że ta pomoc lasów państwowych jest rzeczywiście wydatna i istotna, świadczy najlepiej masowe korzystanie z niej przez samorządy gminne, od początku akcji (od kwietnia) do 1 grudnia 1936 r. lasy państwowe wydały na omawiany cel 48.000 m. sześc. drewna surowego, ciosanego i tarcicy oraz przejęły zapotrzebowanie na czas do 1 marca 1937 r. na dalsze 109.400 m. sześc. materiałów drzewnych. Zapotrzebowanie to zostanie całkowicie pokryte.

Dotychczasowa akcja będzie prowadzona w dalszym ciągu. Do dyrekcji lasów państwowych stale napływają nowe zgłoszenia gmin, które też w większości zostaną pokryte z zapasów drewna cięć tegorocznych.

Tragedia w operze

w Nowym Jorku

NOWY JORK, 8. 2. W Metropolitan Opera House zdarzył się niezwykły a tragiczny wypadek. Podczas ostatniej kostiumowej próby opery „Caponsasrhi" znany tenor Lawrence Tibbett rzucił się — jak zresztą wynikało to z jego roli — ze sztyletem na jednego z chórzystów, Sterziniego i przypadkowo zadał mu dość ciężką ranę w rękę. Zranionego odwieziono natychmiast do szpitala dla opatrunku Sttrzini po czterech godzinach umarł. Natychmiast wszczęte śledztwo wykazało, że Tibbett zgoła nie był winien śmierci Sterziniego. Autopsja bowiem wykazała, że Sterzini cierpiał na daleko posuniętą ogólną sklerozę i umarł gce r l.it ącemem c sirdluwwfwyp na udar serca.

Osadnictwo Żydów na Madagaskarze

w oświetleniu wybitnego publicysty francuskiego

PARYŻ, 8. 2. PAT. „Ere Nauvelle" zamieściła obszerny artykuł wybitnego publicysty Pierre Millera, poświęcony sprawie osadnictwa Żydów na Madagaskarze.

Publicysta zwraca uwagę, iż Madagaskar tak wielki, jak Francja, Belgia i Holandia razem, rozwija się stosunkowo w tempie powolnym w porównaniu z innymi koloniami francuskim.

Główną tego przyczyną jest słabe zaludnienie wyspy, bowiem posiadając wszelkie możliwości rozwoju, zamieszkany jest zaledwie przez 4 miliony tuziemców i 15 do 20 tysięcy europejczyków. Zaradzić temu stanowi rzeczy może tylko zaludnienie Madagaskaru przez napływ ludności z zewnątrz. Rozważane były dotychczas projekty sprowadzenia anamitów, którzy są pokrewni tuziemcom Madagaskaru. Możliwość ta jest utrudniona przez to iż anamici emigrują niechętnie, a po wtóre, że koloniści francuscy zbyt złym okiem patrzą na tego rodzaju projekt, który w konsekwencji doprowadzić może do podrożenia miejscowej robocizny.

Pozostaje więc emigracja Żydów z Europy środkowej, a przede wszystkim Żydów z Polski. Publicysta francuski zaznacza, iż wiadomem mu jest, iż zwracano się z tego rodzaju projektem do ministra kolonii i że nawet kwestia kredytów nie nasuwała trudności, gdyż organizacje żydowskie w Ameryce i Europie gotowe są finansować koszty emigracji i instalacji osadników.

Piblicysta wysuwa pewne uwagi, a przede wszystkim domaga się, aby emigrowały czynniki, które będą pracowały na roli. Madagaskar bowiem nie pitrzebuje i nie chce pośredników. Jakkolwiek sytuacja Żydów w Europie środkowej pisze pan Mille, godna jest szerokiej troski, to jednakże trzeba czuwać nad tym. aby niedopuścić do Madagaskaru nieproduktywnych żywiołów żydowskich, a następnie drugie zastrzeżenie to kwestia językowa.

W koloniach francuskich — kończy Mille — osadnik musi mówić po francusku, czy w tym wypadku warunek ten będzie spełniony?

Prace izb ustawodawczych

w bieżącym tygodniu

WARSZAWA, 8. 2. Jutrzejsze posiedzenie sejmu, które rozpocznie się o godz. 10-tej przewiduje aż 16 punktów porządku dziennego.

Jak można więc przypuszczać obrady nie zostaną prawdopodobnie zokończone jutro a dalszy ciąg posiedzenia odbyłby się we środę.

Dłuższej debaty spodziewać się należy przy sprawozdaniu komisji budżetowej i o rządowych projektach ustaw, dotyczących dotacji na rzecz funduszu obrony narodowej i inwestycyj z funduszów państwowych w r. 1937.

Dużo czasu zajmie również debata nad projektem ustawy, zgłoszonym przez pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o państwowym gospodarstwie leśnym.

We czwartek, dn. 11 bm. zbiera się podkomisja komunikacyjna sejmu dla rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych.

We wtorek dn. 9 bm na posiedzeniu sejmowej komisji zdrowia i opieki społecznej odbędzie się głosowanie nad rezolucjami zgłoszonymi przez posłankę Prystorową do projektu ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego.

W środę, dnia 10 bm. obradować będzie sejmowa komisja prawnicza, która rozpatrzy m. in. rządowy projekt ustawy o obligacjach i projekt ustawy o szkodnictwie leśnym i polnym złożonym przez posła Krebla.

Plan prac komisji budżetowej senatu w bieżącym tygodniu jest następujący: we wtorek 9 bm. odbędzie się debata nad budżetem długów państwowych i monopoli, w środę 10 bm. — debata nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych, w czwartek 11 bm. — debata nad budżetem min komunikacji, a w piątek 12 bm. nad budżetem M. W. i O. P.

Także odbędzie się komisja prawnicza dla rozpatrzenia projektów ustaw: o likwidacji mienia b. rosyjskich osób prawnych oraz o zmianie właściwości terytorialnej sądów okręgowych. Również w przyszłym tygodniu odbędzie się komisja wojskowa dla rozpatrzenia projektu ustawy, złożonej przez pos. Sławka o krzyżu i medalu niepodległości.

Ponury samosąd

na cyganach-złodziejach

BUDAPESZT, 8. 2. PAT. We wsi Gariesko włościanie dokonali bestialskiego samorządu na dwuch cyganach którzy stale dopuszczali się kradzieży drobiu. Schwytanych złodziejów pobito najpierw do krwi a następnie powieszono za nogi na drzewie nad rozpalonym na ziemi ogniskiem, wymuszając w ten sposób zeznania.

Jeden z cyganów zmarł śmiertelnie poparzony, drugiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Policja aresztowała kilkanaście osób — sprawców tego nieludzkiego czynu.

Na szpaltach pism

O wielkim planie inwestycyjnym

Wielki plan inwestycyjny, wysunięty przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego wywołał żywe echo w prasie. Przypominając słowa p. wicepremiera, że jak ongiś całym programem gospodarczym stało się słowo Gdynia, tak teraz będzie „okręg centralny — Sandomierz“ — „Express Poranny“ pisze:

Planowa gospodarka państwowo narodowa w Polsce nie oznacza wcale, że idziemy do socjalizmu lub komunizmu.

Prywatno — kapitalistyczne podstawy naszego ustroju gospodarczego pozostają nienaruszone, Inicjatywa prywatna pozostaje nadal pożądanym czynnikiem twórczym, zyskuje nowe tereny dla swej działalności.

Ale państwo wytyka główne linie. po których ma się inicjatywa rozwijać, wskazuje cele, ku którym ma ona się kierować wreszcie. gromadząc potężne środki własne, zapewnia wykonanie planu.

„Kurjer Warszawski“ widzi dobre strony „Wielkego planu“, ale dostrzega i trudności:

Wielki plan inwestycyjny wyzwala unieruchmione dotąd siły materialne Różne reformy drzemiących oszczędności i niewyzyskanego kredytu mają być wciągnięte do pracy. Chodzi o to, ażeby równolegle ożywić, pobudzić, zagrzać nowych ludzi, ażeby ich też do pracy przyciągnąć

Nie będzie to, oczywiście, rzeczą łatwą. Kto wie, czy nie najtrudniejsze zadanie oczekuje p. wicepremiera wówczas gdy będzie on chciał wyjść poza ramy podległego mu aparatu, ażeby stworzyć niezbędny, powszechny zapał dla urzeczywistnienia wielkiego planu.

Konserwatywny „Dziennik Poznański“ zapatruje się sceptycznie na plan wicepremiera Kwiatkowskiego:

Sceptycyzm, z jakim witamy plan inwestycyjny, wypływa i z naszego zasadniczego założenia ideowego, że najlepszą drogą do gospodarczego rozwoju kraju jest jednak inicjatywa prywatna.

Wszystkie jednak inne odłamy prasy, nie wyłączając pism socjalistycznych, witają plan inwestycyjny z uznaniem, jako pierwszy krok na drodze do wydobycia się z marazmu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ SYNA WOJEWODY LWOWSKIEGO.

W niedzielę wojskowe i towarzyskie koła stolicy poruszone zostały do głębi wiadomością o tragicznym wypadku, jakiemu uległ młody, oficer kawalerii, syn wojewody lwowskiego, twórcy kawalerii legionowej sławnego Beliny, Zbigniow Władysław Belina — Prażmowski.

W sobotę późnym wieczorem, zamierzając wyjść z domu, zaczął się ubierać — W chwili, gdy przekładał z kieszeni munduru rewolwer do płaszcza, padł strzał i por. Belina — Prażmowski ugodzony kulą w pierś padł martwy na ziemię.

W niedzielę przed południem przybył w związku z tem do Warszawy samolotem Belina-Prażmowski.

Z KRAJU

WIELKI POŻAR W FABRYCE ŁÓDZKIEJ.

W sobotę rano wybuchł pożar w zabudowaniach fabrycznych Ludwika Hauka przy ul Sienkiewicza 113.

W chwili przybycia pożarnej straży trzypiętrowy budynek fabryki „Lorenc i Hauk“ stał już w płomieniach, które objęły trzecie piętro oraz dach i zaczęły się przerzucać na sąsiedni budynek, w którym znajduje się przędzalnia i tkalnia.

Do akcji ratowniczej przystąpiło 8 oddziałów straży pożarnej który po czterogodzinnej pracy opanowały sytuację

Kilkuset robotników wskutek pożaru straciło warsztaty pracy. Częściowo będą zatrudnieni w oddziałach, które nie uległy spaleniu. Straty wynoszą według prowizorycznych obliczeń 300 000 złotych.

SKRZYPCE STRADIVARIUSA — W MELINIE WARSZAWSKIEJ.

W czasie rewizji w jednej z melin warszawskich policja odnalazła bezcenne skrzypce, dzieło słynnego konstruktora instrumentów. Stradivariusa. Skrzypce zawarte w czarnym skórzanym futerale, posiadają wewnątrz napis. „Antonius Straduarius, Craemonensis, faciebat anno 1719“.

Skrzypce te będące jednym z kilkunastu okazów, jakie znajdują się na całym świecie, posiadają kolosalną wartość Możliwe, iż są to skrzypce zmarłego artysty Barcewicza, które zostały mu skradzione przed kilku laty.

Cenny okaz złożony został w urzędzie Śledczym, który zajął się ustaleniem osoby właściciela skrzypiec.

WTORKOWA ZABAWA

Z podkoziołkiem w zapusty

Bogate są zwyczaje zapustne i popielcowe wśród polskiego ludu. Złożyły się na nie wierzenia przodków, zwyczaje i obrzędy sięgające zamierzchłych stuleci, kultura wyrosła z przebogatego zdroju słowiańszczyzny.

Najbardziej interesującą formę posiadają zwyczaje zapustne w zachodnich połaciach kraju. I tak w okolicach Poznania przebierało się dwóch chłopców za dziada i babą i stanąwszy na drodze w Popielec rano zbierali okup od przejeżdżających, bijąc ich batami ze słomy, po czym udawali się do karczmy na zabawę.

Wtorkowa zabawa w zapusty zwie się w Polsce Zachodniej podkurkiem albo podkoziołkiem.

Pierwsza nazwa pochodzi od drewnianego kurka, które w zapustny wtorek obwozili chłopcy na dwukołowym wózku po wsi, a za otrzymane datki fundowali sobie wieczorem ucztę.

Nazwa podkoziołek pochodzi od figurki wyobrażającej kozła i robionej z drzewa, brukwi lub kartofli. Figurkę tę stawiano przed grajkiem na talerzu, a dziewczęta musiały rzucać pod tego koziołka pieniądze, opłacając w ten sposób każdy taniec.

W niektórych okolicach ostatki odbywają się nieco inaczej, niemniej jednakże interesująco i malowniczo. Oto w karczmie odbywa się t. zw. licytacja dziewcząt polegająca na tym, iż

parobcy wiejscy sadzają jedną po drugiej dziewczynę w beczce,

stojącej na środku tanecznej izby, a następnie kupują dziewczynę od wywołującego licytację starszego gospodarza. Wykupiona „piękność“ wywdzięcza się po tym na Wielkanoc chłopcu pięknymi pisankami.

W zabawach Popielcowych rej wiodły zwykle starsze mężatki. Wprowadzają one do karczmy młode od roku dopiero zamężne kobiety, każąc im ciągnąć drewniany kloc i popędzają je biczami ukręconymi ze słomy. Mężowie zaś muszą fundować starszym gospodyniom, wkupując swe połowice do ich grona. Podochocone baby chwytają nieraz i mężczyzn i

sprawiają im niemiłe dość golenie patykiem,

dopóki nie złożą odpowiedniego okupu.

Zwyczaj z klocem już prawie zanikł, jego przeżytkiem jest rozpowszechniona dość zabawa przyczepiania w Popielec dziewczętom i chłopcom klocków niby za karę, że nie wstąpili w karnawale w związki małżeńskie.

OFIARY CZARNEJ ŚMIERCI.

Na kopalni „Wanda“ w Nowym Bytomiu wydarzyła się katastrofa w czasie której trzech robotników: Błażycki, Boldo i Szczęsny, ponieśli śmierć.

Górnicy zajęci byli na pomoście w głębi kopalni. Nagle runęły z wierzchu wielkie bryły lodu pod których ciężarem załamał się pomost i runął w dół.

Wydobycie zwłok natrafia na wielkie trudności, ponieważ na dnie szybu znajduje się woda na głębokości ponad 4 m. Wodę te musi się najpierw wypompować

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Sandomierz--miasto przyszłości

Dziś i jutro przyszłego centrum przemysłowego

Zapowiedź p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego w komisji budżetowej Sejmu, dotyczącą stworzenia nowego, centralnego okręgu przemysłowego w okolicach Sandomierza — cała Polska przyjęła z wielkim zainteresowaniem.

Zapewne nie śniło się dotychczas nawet największemu patriocie lokalnemu **takie wywyższenie Sandomierza i całej ziemi sandomierskiej,** chociaż miała ona w czasach dawnych swoje wielkie dni, a Sandomierz odgrywał w historii Rzeczypospolitej i w życiu gospodarczym kraju, niejednokrotnie rolę poważną, jako centrum bogatej krainy rolniczej, jako miasto spichlerzy na wiślanym szlaku handlowym.

W okolicach Sandomierza, położonego na malowniczym, wysokim lewym brzegu Wisły, po każdym wiosennym spływie wód znajdują się **szczątki zamierzchłych kultur, ślady człowieka przedhistorycznego.**

Ziemia sandomierska jest niezwykle malownicza i pełna pamiątek historycznych. Sandomierz, to cenne muzeum przeszłości. Słynny ratusz, zamek z czasów Kazimierza Wielkiego, kościół katedralny nie dawno odrestaurowany dom Długosza, Kolegium Jezuickie i wiele zabytkowych kościołów — to cenne pamiątki dawnych czasów.

Dotychczas w Sandomierszczyźnie brak przemysłu uniemożliwiał zdobycie dodatkowego zatrudnienia.

W całym ogregu istnieją zaledwie trzy cegielnie, parę gorzelni i mniejszych tartaków.

Przyszły ośrodek przemysłowy znajdzie więc tu wielki rezerwuar rąk roboczych, gdy urodzajny prawy brzeg Wisły dostarczy żywności i również podniesie się gospodarczo.

Budowa zakładów przemysłowych w widłach Wisły i Sanu, którego ujście znajduje się między Sandomierzem i Zawichostem, stanowić będzie **ratunek dla tej zaniedbanej dzielnicy,** która musi stać się pomostem między południowym zachodem i północnowschodem Polski.

Rozszerzenie dróg komunikacyjnych, budowa gazociągu przebiegającego przez okręg centralny, **rozszerzenie sieci elektrycznej** i budowa nowych zakładów przemysłowych staną się bezwątpienia podstawą rozkwitu miejscowej ludności ku pożytkowi całej Polski.

Mundury dla armii hiszpańskiej

szyte są w Polsce

Łódzki przemysł konfekcyjny i łódzkie chałupnictwo krawieckie rozpoczęły rok 1937 w warunkach wyjąt kowo pomyślnych. Pierwsze pięć tygodni nowego roku zaznaczyły się w tym dziale wytwórczości znacznym (dotąd o tej porze nienotowanym) uruchomieniem warsztatów chałupniczych, znacznym wzrostem zarobków chałupników i czeladników oraz zwyżką wskaźnika produkcji i wskaźnika eksportowego.

To ożywienie jest wywołane przede wszystkim... wojną domową w Hiszpanii.

Podczas gdy normalnie do dnia 20 lutego trwa martwy sezon w przemyśle i chałupnictwie konfekcyjnym w Łodzi, w tym roku uruchomienie warsztatów jest stuprocentowe, przy czym zamówień jest znacznie więcej, aniżeli chałupnictwo łódzkie jest w stanie wykonać. Całe bowiem **łódzkie chałupnictwo pracuje dla rynku hiszpańskiego.**

Produkcja dotyczy w szczególności kompletów mundurów, składających się z płaszcza, spodni i bluzy koloru khaki.

Należy zaznaczyć, że nie tylko Łódź otrzymała zamówienia hiszpańskie. Dla rynku hiszpańskiego pracują również przemysły konfekcyjne w Brzezinach, Białymstoku oraz w okręgu warszawskim.

Oszukańczy werbunek

EMIGRANTÓW.

Syndykat Emigracyjny otrzymał wiadomości, że do rolników w Polsce nadchodzą listy z Brazylii z propozycjami ułatwienia emigracji. Listy te wysyła jakoby „Sociedade Paulista de Immigracao, Sao Paulo. Brasil, Rua 3 de Dezembro 48“ Syndykat ostrzega w związku z tym, że towarzystwo takie w ogóle nie istnieje i cała sprawa oparta jest na zwykłym oszustwie.

Oszuści dowiadują się różnymi drogami adresów osób, zamierzających wyemigrować do Brazylii i przysyłają im listy z propozycją załatwienia formalności wyjazdowych nabycia kolonii. Żądają jednocześnie przysłania dokumentów osobistych i od 5 do 15 dolarów na koszta. Pieniądze proponują wysłać gotówką albo w znaczkach pocztowych. I na tym cała transakcja się kończy.

Zwracamy uwagę emigrantów, że jedyną instytucją, upoważnioną przez władze państwowe do przeprowadzenia na terenie Polski werbunku dla osadnictwa na migracji, jest Syndykat Emigracyjny.



W Madrycie trzeba po produkty żywnościowe wystawać w ogonkach

Wpływy Litwinowa

SĄ NIENARUSZONE.

Wedle doniesień z Moskwy, ogólną uwagę zwróciła nieobecność komisarza Litwinowa na wielkim bankiecie, wydanym przez komisarza dla handlu zagranicznego. Rosenholza, na cześć nowego ambasadora Stanów Zjednoczonych.

Wedle krążących w Moskwie pogłosek nieobecność Litwinowa nie oznacza jego niełaski. Wprost przeciwnie, odzyskał on swe wpływy i dlatego tylko nie wziął udziału w śniadaniu, że uczestniczył jako jedyna poza komisarzem Ordżonikidze, osoba cywilna w naradach dowódców czerwonej armii.

Obecnie, jak twierdzą w Moskwie, wyjaśniło się częściowo pochodzenie pogłosek, które obiegły prasę europejską na temat zagrożenia sytuacji Litwinowa i aresztowania jego żony. Rzekomo koła „młodych bolszewików“ miały lansować tę pogłoskę, celem wywołania atmosfery niepewności wokół osoby komisarza dla praw zagranicznych.

Przystępujemy do ofensywy gospodarczej

Znaczenie wielkiego planu inwestycyjnego

— „Nie potrzebujemy dziś już koncentrować całego wysiłku na negatywnej walce w obronie przed zalewem kryzysu. Możemy już pracować pozytywnie i wzmacniać zarówno nasze gospodarstwo jak i nasze zdolności obronne“.

W tych słowach wicepremiera i ministra skarbu, inż. Eug. Kwiatkowskiego, wypowiedzianych na zakończenie dyskusji budżetowej, mieści się w syntetycznym ujęciu zarówno obraz sytuacji obecnej, jak i program działań na najbliższą przyszłość.

Światowy kryzys zmusił nas do zajęcia stanowiska obronnego. W dobie kurczenia się produkcji i obrotów, olbrzymiej zniżki cen produktów rolnych, wzrastającego bezrobocia, pauperyzacji świata pracy, walki o całość waluty, obniżki uposażeń, absolutnego nakazu oszczędności w każdej dziedzinie — taktyka obronna była jakby kategorycznym nakazem naszej polityki gospodarczej i finansowej.

Dziś możemy z całym spokojem przystąpić do zmiany zasadniczej postawy: z defensywnej w — ofensywną, z obronnej w — twórczą.

Wyrazem tego jest właśnie plan inwestycyjny, są olbrzymie zamierzenia idące w kierunku zaatakowania naszych braków i niedomagań w dziedzinie gospodarczej — jest na cyfrach i planach oparte „wyrównanie zaległości“ i „podciągnięcie Polski wyżej“.

Zarówno wicepremier inż. Kwiatkowski, jak i poszczególni ministrowie, w których zasięgu znajdują się zagadnienia gospodarcze, przedstawili społeczeństwu — za pośrednictwem komisji budżetowej Sejmu — na jakich podstawach oparta została nasza ofensywa gospodarcza, jakie są zamierzenia rządu i jakie są przewidziane środki materialne dla wykonania w ciągu najbliższego 4-lecia tych zamierzeń. Nie potrzebujemy też szczegółów tego planu powtarzać, gdyż nie ulega wątpliwości, że każdy myślący patriotycznie obywatel, dokładnie przestudiował wypowiedzi członków rządu w komisji budżetowej.

Trzeba tu natomiast z całym naciskiem podkreślić, że wraz ze szczegółowym programem prac, które mają być wykonane w ciągu najbliższych lat, rozporządzamy również ustaloną z góry i dobrze przemyślaną hierarchią tych prac.

Jest to niemniej ważne, niż samo opracowanie cyfrowego planu.

Otóż w tej hierarchii prac wicepremier Kwiatkowski rozróżnia trzy jakby uwarstwienia. A więc po pierwsze: wzmocnienie naszej zdolności obronnej tak, by odpowiadała pod względem technicznym, produkcyjnym i komunikacyjnym nowoczesnym wymogom. Po wtóre: uprzemysłowienie kraju, gdyż tylko w ten sposób możemy dać zatrudnienie i rozładować bezrobocie, a zarazem przetwarzać nasze surowce. Po trzecie: przeobrażenie struktury naszego gospodarstwa agrarnego i przemysłowego. Mamy bowiem w Polsce okręgi pod względem gospodarczym biedne, mamy olbrzymią rozpiętość między „Polską A“ i Polską B“, między zachodnimi i wschodnimi połaciami kraju.

Oto — w najogólniejszych oczy wiście zarysach — plan ataku, plan ofensywy gospodarczej. Zdajemy sobie sprawę z jej olbrzymiej wagi, ale też i z gigantycznego wysiłku, który podjąć mamy.

Problemy dnia

OBIECANKI CACANKI

Pomoc zimowa zawodzi

W parlamencie polskim podczas ostatnich debat budżetowych mówiono też o pomocy zimowej, która według zdania posłów i senatorów zawiodła. Poprostu tak zwane społeczeństwo nie dotrzymało swoich jesiennych obietnic.

Nie dokonano jeszcze zestawień, które by pozwalały ustalić, w jakim stopniu wywiązano się z zobowiązań pieniężnych, ale opieszałość w uiszczaniu zadeklarowanych sum jest aż nad to widoczna.

Najtrudniej jest ściągnąć te sumy od wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw. Najbardziej „nieuchwytne" są przedsiębiorstwa handlowe, zwłaszcza mniejszego kalibru.

Niemiłą niespodziankę zgotował Pomocy Zimowej Syndykat hut żelaznych.

Powziął mianowicie uchwałę, że członkowie jego ofiarują na rzecz Pomocy 1 promille od obrotu, nie licząc się z tym, że niektóre huty zadeklarowały przed tym wyższe stawki, sięgające nawet 3 promille.

I huty te zmuszone były w imię solidarności obniżyć wysokości świadczeń

Inne związki branżowe w większości wypadków deklarowały również najniższe normy świadczeń, mimo że koniunktura bynajmniej nie usprawiedliwiała takiej powściągliwości. Przemysł metalowy, tekstylny i drzewny idą przecież „pełną parą". Nie byłoby jeszcze za późno podwyższyć stawki!

Górnicy zadeklarowali 90 tysięcy ton węgla i tyleż dali.

Z zadeklarowanych 2100 ton cukru dostarczono już 800 ton mieszanki cukrowo-kawowej, a 387 ton czystego cukru jest już w drodze. Rolnicy obiecali 100.000 ton ziemniaków. Otrzymano dotychczas 29.000 ton. Rezultat ten można darować ze względu na mrozy, które utrudniły dostawę. Natomiast **bije w oczy znikoma cyfra 3200 ton dostarczonego żyta, wobec obiecanych 40.000 ton.**

Rolnictwo musi — póki czas! — spełnić swój obowiązek społeczny. Nie żąda się ofiarności od gospodarstw kilkumorgowych, które same nie mogą opędzić swych potrzeb, ale trudno znaleźć wytłumaczenie dla właścicieli 20 ha i więcej, jeśli odmawiają pomocy bezrobotnym, zwłaszcza że **koniunktura na wsi jednak poprawiła się znacznie.**

Słyszy się niekiedy od rolnika:

— Miasto powinno samo zająć się losem swych bezrobotnych. My mamy własne troski!

Zapomina się jednak, że gdy miasto nie będzie w stanie temu sprostć— **bezrobotni wylegną na wieś i rolnik rad nie rad, będzie musiał ich żywić.** Wszak włóczęgostwo staje się już dzisiaj plagą wsi.

Śmierć zagląda w oczy

bezrobotnym w kopalniach galmanu

Rzesze bezrobotnych b. pracowników kopalń rudy i galmanu w Bolesławiu pod Olkuszem, czerpią groszo we zarobki z wydobywania z czeluści zatopionych kopalń t. zw. błyszczu ołowiu.

Ludzie ci, którym **najokropniejsza śmierć stale zagląda w oczy,** kryjąc się przed okiem stróżów, różnymi i znanymi im tylko otworami, dostają się do czeluści zatopionych chodników i podszybi z ukrytym kilofem, lub ostrym dłutem.

Wśród nieprzeniknionej ciemności i szumu fal wody w chodnikach, robotnik poszukiwacz, stojąc do pasa w wodzie, lub kołysząc się na przymocowanej prowizorycznie tratwie, wyłupuje ze ścian chodnika kruszec, by go następnie **sprzedać pośrednikowi za cenę 35 gr. za kg.**

Biada takiemu poszukiwaczowi, gdyby tratwa poniosła w głąb labiryntu chodników — znalazłby grób w czeluściach kopalni, a ciało jego nie byłoby nigdy odnalezione.

Poszukiwacze minerału srebrodajnego zdecydowani są na wszystko. I czy można im się dziwić?

Tam, gdzie nędza osiągnęła już swą granicę, gdzie codzienną strawą rodzin bezrobotnych są suche ziemniaki lub rozbełtana wodzianka, musi zaniknąć poczucie strachu wobec grożącej śmierci.

FELIETONIK.

Powiedzonka

— **A teraz powiesimy wujaszka!** — rzekł pan domu, zajęty zamieszaniem portretów rodzinnych.

— **Będą nici z tego interesu!** cieszył się hodowca„ oglądając swą hodowlę jedwabników.

— **Mnie nie zbujasz!** — zawował marynarz, wchodząc na pokład statku.

— Byczy dowcip! — zaśmiała się krowa, rozweselona dowcipem byka.

— **On jest dziwnie skryty!** — **mruknął** policjant, szukając ukrytego złodzieja.

— **Niech pan nie traci głowy!** — szepnął kat do skazańca, prowadząc go na szafot.

— Dużo słyszałem o panu! — powiedział mi pewien głuchy jegomość.

— **Mam pociąg do narzeczonej!** — ucieszył się młodzieniec, przeglądając rozkład jazdy.

— **Oj, bo pęknę!** — krzyknął wystrzelony szrapnel

— **Z taką świnią nie chcę mieć do czynienia!** — powiedział rzeźnig, oglądając chudą świnkę.

— **Coś mi wpadło do głowy!** — jęknął zając, trafiony śrutem w głowę,

— **Grunt golić się z zacięciem!** — mówił fryzjer do gościa, obcinając mu pół ucha.

— To mu się odcięła! — powiedział maszynista do przajechanej nogi.

— Co słychać? — zapytał ślepy głuchego. — Dziękuję — Jak widzisz

— **Nie suknia zdobi człowieka** — mówił złodziej, wynosząc kradzione suknie z mieszkania.

Requiescat in pace — niech spoczywa w pace! — rzekł polcjant i wprowadził opryszka do celi więziennej.

— Nawarzyłem sobie piwa! — rzekł z zadowoleniem piwowar, spoglądając na beczki z gotowem piwem.

SPRAWY KOBIECE.

Można być piękną

TRZEBA TYLKO CHCIEĆ.

Każda kobieta, każda dziewczyna może być piękną. Tylko nie każda posiada tyle energii i tyle siły woli, by otrzymaną przez naturę pękność utrzymywać lub nieposiadane piękno zdobyc.

Każda niemal kobieta szuka w zdobywaniu urody półśrodków. Szminki, kremy, pudry itd -- to wszystko bluff, na którym się ostatecznie poznają kobiety, ale gdy jest już zapóźno. Narzucają te półśrodki i łatwie rzekomo sposoby zachowania wdzięku i urody kobiecej sprytnie reklamujące się wytwórnie kosmetyków, gabinety i instytuty „łatania urdoy", „fabryki wdzięków" i reklamiarze pierwszej wody

Kobieta może się obyć bez kosztownych szminek, pudrów i karminów nie dających tego efektu, co zdrowe, naturalne rumieńce, co elastyczność ciała nabyta drogą naturalną, o ile ma silną wolę do systematycznego przestrzegania pewnych przepisów i nakazów.

Czy potrafi pani wstać wcześnie rano o ile ją nie zmuszają do tego obowiązki rodzinne i opuścić zaraz po przebudzeniu się ciepłe łożeczko?

Energicznym skokiem wydostać się z pościeli z rana, to już poważny krok do zachowania urody i kobiecego wdzieku. Długie leżenie w łóżku odbiera bowiem cału elastyczność, robi je gąbczastym i miekkim.

Potrafi pani latem i zimą podczas każdej pogody ubierać się przy otwartym oknie i przeprowadzić parominutową poranną gimnastykę?

Ma pani siłę woli, by latem i zimą zaraz po gimnastyce obmyć się zimną wodą i wytrzeć potem całe ciało ręcznikiem i wymasować

Potrafi pani codzień zrana pięć minut czesać swoje włosy ,aż nabiorą połysku i żywych odcieni. Nie czesane włosy zatracają te cechy bardzo szybko.

Ma pani tyle energii by każdego ranka wykonać taką drobnostkę jak manicure nadający piękno jej rękom. Nie pudrować twarzy i nie nakładać pod puder kremu, jak robi to każdego ranka wiele tysięcy kobiet? Wysusza to bardzo skorę i zatyka pory, które muszą „oddychać. Nie przeładowywać żołądka słodyczami i stosować przepisaną jej dietę.

Ma pani tyle siły woli, by przed snem oczyszcić starannie twarz z pudru i szminki i zrobć masaż całego ciała.

O ile zatem może pani jeszcze wcześnie kłaść się spać i zażywać snu długo, jaknajdłużej to będzie bardzo duży postęp w zdobyciu piękna i urody.

Stosując te nakazy dnia, każda kobieta. nawet nieobdarzone przez naturę urodą, może tą piękność uzyskać

A zatem trzeba tylko chcieć.

——::——

Przy głośniku

OSTATNI DZIEŃ KARNAWAŁU.

Ostatni dzień karnawału — dziś — znajdaje również swój wyraz w audycjach regionalnych. O godz. 19.20 „Miedzypusty, zapusty — nie chcemy jeść kapusty"!, to audycja oparta na wesołych zwyczajach karnawałowych, opracowana przez Stanisława Waslewskiego, zaś o godz. 21.00 koncert zatytułowany „W ostatni dzień karnawału" zapewiada doskonały progrm w wykonaniu Małej Orkiestry P R. z udziałem, jako solistki Anthey van Veck oraz „Czwórki Radiowej" Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" zakończy pożegnanie karnawału w radio

DRZAZGI.

Sędziowie siewierscy i Parylewiczowa

Nie każdemu zapewne wiadomo, że sędzia do spraw szczególnej wagi, p. Korusiewicz, prowadzący sprawę Parylewiczowej, pochodzi z Zagłębia, ściślej, z Siewierza.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć przy tej okazji o dawnych sądach siewierskich, które przed laty słynęły z wielkiej surowości.

Przypomina L. Korusiewicz (nazwisko to jest w Siewierzu bardzo popularne) w „Echach Siewierskich" ze starych kronik owe surowe wyroki sędziów siewierskich. Był więc wypadek zasypania żywcem kobiety, a było też niezwykłe zdarzenie z katem. Przybył on na zamek siewierski, aby dokonać egzekucji na czterech osądzonych skazańcach. Wśród nich znalazł się jednak i piąty złoczyńca jeszcze nieosądzony. Żeby jednak kata poraz drugi nie fatygować sędziowie postanowili, aby kat załatwił się po swojemu odrazu już z całą piątką.

Działo się to oczywiście przed setkami lat.

Surowa sprawiedliwość sądów siewierskich w dawnych czasach stała się przysłowiową. Nic też dziwnego, że bandy rzezimieszków bały się Siewierza jak ognia. Stąd przysłowie. — Kradnij zabijaj, ale Siewierz omijaj.

Wspomnienie o surowym przestrzeganiu prawa tak mocno związane z resztkami murów zamczyska siewierskiego ciągle jeszcze unosi się nad tym odwiecznym osiedlem i dodatnio oddziaływa na psychikę siewierzan.

Krótko mówiąc, sprawa Parylewiczowej jest w dobrych rękach.

——:O:——

Odpowiedzi redakcji

Dr. St. Z-ski. Mimo, że w niektórych punktach podzielamy zdanie Pana w Jego drugiej odpowiedzi na wywody p. B. St.S-kiej w „Kurierze Zachodnim" listu Jego jednak nie zamieścimy. Znamy bowiem dobrze warunki, w jakich pracuje studio, znamy wszystkie trudności, które musi pokonywać i dlatego jesteśmy zdania, że polemika z osobą, która może nawet nie widziała studia sosnowieckiego, do niczego rozsądnego nie doprowadzi. Mamy zrozumienie dla dosadności wyrażeń Pana pod adresem p. S-kiej, ale czy nie sądzi Pan, że po prostu szkoda fatygi Pana?

Co do jednego ma Pan słuszność: kto udziela rad, powinien pierwszy, dać przykład, jak się powinno pracować.

Komunikujemy Panu uprzejmie, że już dość dawno do Komitetu Propagandy P. R. w Zagłębiu został zaproszony przedstawiciel powiatu zawierciańskiego. Niestety, opuszczą on Zawiercie i dlatego mandatu przyjąć nie mógł. Mimo to współpracował z Komitetem i on i wiele innych osobistości z powiatu zawierciańskiego, którym chodzi o pracę, a nie o zaszczyty.

Przegląd prasy zagłębiowskiej, propagowany przez p. S-ką, jest pomysłem, jak to Pan pisze, brzmiącym zupełnie niewiarogodnie, który sami redaktorzy pism, zasiadający w Komitecie, zapewne przyjmują ze wzruszeniem ramion.

Koniec końców jedrak przyznaj Pan, że zajmowanie całych szpalt na polemizowanie z p. S-ką byłoby nadużywaniem cierpliwości czytelników. Są ważniejsze sprawy, niż wymiana listów z niewątpliwie uroczą zawiercianką.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

Strzelcy na wsi zagłębiowskiej

Ofiarna praca w oddziałach wiejskich

Treścią rocznego zebrania członków jest zestawienie osiągniętych rezultatów i braków, trudności, wysunięcie wypróbowanych członków na kierownicze stanowiska w poszczególnych szczeblach organizacyjnych i działach pracy, opracowanie planu prac na rozpoczynający się okres sprawozdawczy i spostrzeżenia członków, oraz przedstawicieli władz zwierzchnich.

Dotychczasowe sprawozdania z działalności oddziałów w powiecie będzińskim wykazały stały wzrost liczebny członków, nowych oddziałów, ciągłość w realizowaniu obowiązkowych programów przy wyszkoleniu członków. Wykazały również i szereg braków wynikających ze skromnych możliwości materialnych oddziałów, przede wszystkim wiejskich. Braki te stopniowo usuwane są dzięki wydatnej pomocy zamożniejszych członków, sympatyków, czy też dochodów z imprez. I tu możnaby wyliczyć niezliczoną ilość charakterystycznych przykładów będących wzorem dla ot ocenia dla obywateli, uchylających się od czynnej współpracy i złożenia minimalnej nawet ofiary na cele ogólnospołeczne.

Obok wymaganych świadczeń organizacyjnych od członków, prace prowadzone są w odległych i często niedostatecznie ogrzanych świetlicach, lokalach szkolnych przy udziale zaledwie kilku jednostek, a pokrywanie niezbędnych wydatków z prywatnych i niejednokrotnie skromnych funduszów członków zarządów, ofiary członków w postaci radioodbiorników, mundurów, pokrywanie należności za lokal, opał i światło, dostarczanie książek i pism, bezpłatna pomoc lekarska członków lekarzy, roczne wpływy oddziałów od 10 do kilkudziesięciu złotych ma miejsce w wielu wypadkach na terenie oddziałów powiatu.

Stwierdzenie takich warunków pracy strzeleckiej, wskazanie ich ogółowi podnosi wysoko sztandar organizacyjny, pod którym skupili się tak wartościowi, o pełnym poświęceniu działacze społeczni.

Ogólnie zestawione warunki spotkać można w wielu oddziałach, w odległych oddziałach Sączowa, Ożarowie, Bobrownik, Dobieszowic, które w ubiegłym tygodniu przeprowadziły roczne zebrania przy udziale delegatów powiatu w osobach: St. Abratańskiego, F. Rzadkowskiego, E. Pierzchałowej, komendanta kompanii E. Letkiewicza, przedstawicieli policji, samorządu, sąsiednich oddziałów, oraz zgromadzonych członków i sympatyków.

Zatwierdzając działalność zarządów i komend, członkowie jednogłośnie powierzyli kierownictwo nad dalszym rozwojem placówek strzeleckich, znanym od szeregu lat działaczom strzeleckim.

W oddziale żeńskim Modrzejów — prezeska J. Troszokowa, członkinie: H. Leszczyńska, A. Kawowa, M. Twardowska, M. Krukowska, E. Gaikówna, M. Chrzanowska.

W oddziale męskim Sączów — prezes Z. Tajchman, komendant S. Garczarczyk, członkowie: Ks. dziekan Łupiński S., wójt Malota S. Pańta R., Zrałek F., Kajdas J., Cabrdalik F, Fronczek J.

W oddziale męskim Ożarowice — kierowniczka szkoły J. Golisówna, J. Lubas i S. Kubik.

W oddziale męskim Bobrowniki — prezes dr. L. Szutkowski, członkowie: P. Ledwoch, W. Bartos, S. Plech, K. Zięba, K. Pawełczyk, A. Sokoła, oraz komendant W. Stasiak.

W oddziale męskim Dobieszowice — prezes inż. J. Krajewski, członkowie: J. Wątorek, S. Mitas, S. Wyderka, F. Rogalski, A. Dworak, F. Hetmańczyk oraz komendant W. Kotuła.

Oddziały strzeleckie współpracują z miejscowymi organizacjami, oraz na wiązują ścisły kontakt ze społeczeństwem. Każdy nowy rok pracy, oparty jest na szczegółowych programach i wytycznych uzupełnianych wskazaniami delegatów powiatu ZS.

Na ostatnich rocznych zebraniach przedstawiciele powiatu, nawiązując do powstania i rozwoju oddziałów, na kreślili zarządom i członkom obowiązki dobrych obywateli, odpowiedzialność Związku Strzeleckiego wobec państwa i społeczeństwa, oraz utrzymanie wspólnego i harmonijnego wysiłku we wszystkich poczynaniach, wskazali również na przewidziane wystąpienia i prace wyszkoleniowe w programach władz powiatowych.

S. Abratański.

Dziś kończy się karnawał; trzeba oszczędzać w czasie postu, by odbić sobie koszty minionych zabaw.

Kto jednak posiada los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej, ma szanse szybkiego wyrównania luk w budżecie.

Uregulowanie płac robotników

na kopalniach Tow. „Saturn"

Z początkiem br. CZG. zwrócił się pisemnie do dyrekcji towarzystwa „Saturn" o uregulowanie płac robotniczych, do tej wysokości, jakie otrzymują robotnicy innych kopalni, należących

do tej samej kategorii co kopalnie tow. Saturn.

Na skutek tego pisma, w dniu wczorajszym odbyła się bezpośrednia konferencja, pomiędzy przedstawicielami dyrekcji „Saturna" a sekretarzem Bielnikiem i delegatami.

Na konferencji sekretarz Bielnik podniósł, że wobec dużej ilości świąt owek i niższych płac robotnicy tow. Saturn znaleźli się

w ciężkiej sytuacji materialnej.

Po kilkugodzinnych pertraktacjach przedstawiciele dyrekcji tow. Saturn wyrazili zgodę na uregulowanie płac robotniczych

od dnia 1 marca,

do tej wysokości jakie otrzymują robotnicy na innych kopalniach tej samej klasy.

Jednocześnie dyrekcja tow. Saturn oświadczyła, że nie ma pewności czy będzie w stanie utrzymać w ruchu wszystkie trzy kopalnie, **wobec podniesienia płac i znacznego podrożenia materiałów budowlanych.**

Śmierć w bieda-szybie

Robotnik zmasakrowany spadającym kamieniem

Na terenach bieda - szybów w Dąbrowie wydarzył się

tragiczny wypadek.

W jednym z bieda - szybów pracował Władysław Gibek, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Batorego 8.

W pewnym momencie ze stropu chodnika w bieda - szybie oberwał się kamień, którym silnie ugodzony został Gibek,

odnosząc ciężkie obrażenia.

Towarzysze pracy wydobyli nieszczęśliwego na powierzchnie. Obrażenia były jednak tak poważne, że Gibek w drodze do szpitala

życie zakończył.

Wiadomości bieżące

Wtorek 9 Luty	Dziś: Apolonii Jutro: † Popielec Wschód słońca: 7.05 Zachód słońca: 16.37

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 19 przedstawienie dla Zespołów Robotniczych komedia W. Buszkeketego pt. „Pieniądz to nie wszystko".

BALET PARNELLA W SOSNOWCU.

W czwartek 11 i piątek 12 bm. o godz. 20.30 po tournée zagranicą wystąpi gościnnie w teatrze miejskim słynny balet Parnella w olimpijskiej obsadzie z Feliksem Parnellem, Zizi Halamą i Alicją Halamą na czele. Wspaniałe kostiumy i dekoracje według projektu najsłynniejszych malarzy. Orkiestra dyryguje kompozytor Zygmunt Wiehler Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

KINA W SOSNOWCU:

Zagłębie: — Zakochane kobiety.
Pałace: — Orzeł krymski.
Eden: — Kochana rodzina.
Rialto: — Szampański walc.

— **OPŁATEK STRZELECKI W BĘDZINIE.** W ub. sobotę odbyła się w lokalu oddziału Związku Strzeleckiego Będzin-miasto, uroczystość opłatka dla czynnych strzelców i orląt Po przemówieniach okolicznościowych komendanta J. Grochala i prof. F. Rzadkowskiego rozdzielono słodycze i strucle między orlęta mi, poczym w lokalu klubu sejmikowego odbyła się zabawa taneczna dla strzelczyń i strzelców.

— **ŚLEDZIÓWKA PZZPP. i H.** Zarząd klubu towarzyskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu urządza dziś w salonach własnego gmachu przy ul. Sienkiewicza 17-a na pożegnanie karnawału śledziówkę. Początek zabawy o godz. 20. Stroje skromne. Wejście tylko za zaproszeniami, które okazywać należy przy kasie. Wstęp dla członków związku i klubu 1 zł., dla zaproszonych gości 1.50 zł.

— **BAL KOSTIUMOWO - DZIECINNY SZKOLNY W NIWCE.** W ub. niedzielę odbył się w pięknie udekorowanej sali tow. dram. „Lutnia" bal dziecin ny, który ściągnął całe dziesiątki młodzieży na powyższą zabawę Doborowa orkiestra i piękne występy niektórych par rozweselały młode serca do godz. 10 wieczór Na wyróżnienie specjalne zasługuje jedna z uczenic 6-ej kl. szkoły powszechnej w Niwce Krystyna Greda, która mając doskonały słuch i będąc nadzwyczaj utalentowaną popisywała się swoimi dobrze wypracowanymi ruchami plastycznymi - rytmicznymi jak również solowym tańcem To też rzęsiste oklaski otrzymywała od zgromadzonej na sali młodzieży i rodziców. Trzeba zaznaczyć, że pani starościna Boxowa serdecznie zajęła się tym młodym talentem i na jej życzenie uczenica tą występowała na balu 23 pal. i Rady Zjazdu Przemysłowców w du 6 lm.

Nad całością zabawy czuwało grono nauczycielskie tutejszej szkoły oraz rodzice. Dochód z zabawy przeznaczono na dokończenie ogrodzenia tutejszej szkoły.

Koncert-dancing

na pomoc dzieciom i młodzieży

W dniu dzisiejszym odbędzie się w sali gimnazjum Staszica koncert na rzecz komitetu pomocy dzieciom i młodzieży. Koncert ten budzi duże zainteresowanie przede wszystkim występem śpiewaczki p. Krystyny Madeyskiej, obdarzonej o szczególnie pięknej barwie sopranem. W części koncertowej wystąpi również prof. J. Cetner.

—o—

Strajk w belgijskiej

HUCIE SZKŁA w ZĄBKOWICACH

W belgijskiej hucie szkła w Ząbkowicach wybuchł strajk okupacyjny 260 robotników, którzy domagają się podwyżki płac i uregulowania poniejszych postulatów.

Poprzednie konferencje nie doprowadziły do porozumienia, to też robotnicy zastrajkowali. W dniu dzisiejszym odbyć się ma zapowiedziana konferencja w tej sprawie o ile robotnicy opuszczą okupowaną hutę.

—::—

Rejestracja samochodów

W SOSNOWCU.

Delegatura Automobilklubu kieleckiego na Zagłębie Dąbrowskie zawiadamia członków Automobilklubu kieleckiego, że w dniu 16 bm. będzie urzędowała komisja rejestracyjna urzędu woj. kieleckiego.

Posiadacze samochodów winni stawić się do rejestracji punktualnie o godzinie 9 rano przed lokalem delegatury przy ul. Legionów 18.

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich kandydatów, chcących składać egzamin na kierowcę pojazdów mechanicznych, że egzamin odbędzie się również w tymże dniu o godz. 14 w delegaturze Automobilklubu kieleckiego w Sosnowcu. Należy przeto przed dniem egzaminu uzupełnić wszelkie formalności potrzebne, chcąc być do egzaminu dopuszczonym. Szczegółowych informacji udziela sekretariat delegatury w Sosnowcu przy ul. Legionów 18, tel. 619-86.

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej w Sosnowcu, składa Narodowej Organizacji Kobiet w Sosnowcu serdeczne podziękowanie za zorganizowanie balu, z którego dochód w sumie zł. 700 został przekazany dla kasy Ofiara ta stała się niejako fundamentem kasy, która z tej sumy już udzieliła parę pożyczek na założenie nowych drobnych chrześcijańskich warsztatów pracy

Jednocześnie zarząd kasy składa podziękowanie p. inż. Bronisławie Kraupe za ofiarowanie 100 zł.

Oby znalazło się więcej takich naśladowców, bowiem potrzebujących pomocy jest bardzo dużo. Niejednokrotnie nawet kilkadziesiąt złotych umożliwia już egzystencję bezrobotnej rodzinie, która znowu zaczyna pracować i nie jest ciężarem społeczeństwa.

Siedziba kasy mieści się w Sosnowcu ul. Małachowskiego nr. 9 m. 26, tel. 618 81.

— **HERBATKA BEZROBOTNYCH NAUCZYCIELI.** Dzisiaj o godz. 17 w sali gimnastycznej seminarium odbędzie się herbatka z tańcami dla nauczycieli bezrobotnych. Wszyscy ci, którzy się jeszcze nie zapisali proszeni są o przybycie Wstęp wraz z konsumcją 50 gr.

— **HALE TARGOWE.** Dowiadujemy się, że hale targowe, mieszczące się przy ul. 1-go Maja w Sosnowcu (zabudowania Schöna) w najbliższym czasie mają przejść pod zarząd magistratu.

W sprawie tej odbyły się już pomiędzy właścicielem hal, a magistratem wstępne konferencje.

— **„ŚLEDZIK".** Na zakończenie karnawału w dniu dzisiejszym o godz. 18 w sali domu noclegowego w Czeladzi odbędzie się „śledzik" z tańcami, organizowany przez miejscowy oddział Związku Rezerwistów.

— **KOLENDA W SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 rano ul Graniczna i po południu ul. Władysława jeden ksiądz. — Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

O węgiel dla bezrobotnych
W CZELADZI.

Do zarządu miejskiego w Czeladzi zgłosiła się delegacja bezrobotnych z żądaniem dalszego przydziału kwitów na węgiel. Deegację przyjął bur-. mistrz Brudnicki. Bezrobotni złożyli oświadczenie, że kontyngent węgla, wydobyty w dniu „Święta pracy“ na kopalni „Saturn“, nie jest jeszcze wy czerpany, wobec czego proszą zarząd miejski o interwencję u miarodajnych czynników w tej sprawie.

Aczkolwiek bezrobotni czeladzcy o trzymali w bieżącym okresie zimowym większy przydział węgla (3266 korcy), aniżeli w roku ubiegłym, to jednak nie zostały zaspokojone ich potrzeby. Dla samotnego korzec węgla, dla średniej rodziny 3 korce, a dla dużej rodziny 5 korcy na całą zimę, to stanowczo za mało. W tej sprawie dużo do powiedzenia ma powiatowy komitet pomocy zimowej w Będzinie.

———:o:———

Z ZAWIERCIA.

Aresztowanie członka
WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

W Koziegłowach, pow. zawierciańskiego wielką sensacją, a zarazem i niemałe zdziwienie wywołało w tych dniach aresztowanie przez policję śledczą powiatu częstochowskiego tamtejszego obywatela Jana Świerczewskiego, członka rady powiatowej i wydziału powiatowego w Zawierciu.

Powód aresztowania trzymany jest dotąd w tajemnicy, to też naprożno głowią się koziegłowianie nad rozwiązaniem tej frapującej zagadki. Oczywiście, że każdy z nich znajduje ku temu najrozmaitsze powody.

(z) KURS STRAŻACKI. W Zawierciu zakończony został 10—dniowy kurs III stopnia dla kandydatów na podoficerów straży pożarnych, powiatu zawierciańskiego. Odbywał on się w świetlicy miejskiej ochotniczej straży poż. przy ul. Pierackiego, zorganizowany był przez Oddział Powiatowy Zw. S. Straży Pożarnych w Zawierciu. Na kurs uczęszczało 31 kandydatów, egzamin zdało 30 Wykładowcami byli pp. Szymański, Gajewski, Szenkler i st. instr. Wochtman, który jednocześnie był kierownikiem kursu.

(z) O AKCJĘ DORAŹNĄ. W tych dniach odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Miejskiego Obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym Na posiedzeniu tym między innymi postanowiono wysłać do Kielc delegację, któraby interweniowała u władz wojewódzkich i komitecie wojewódzkim w różnych sprawach, dotyczących akcji doraźnej, która w ostatnich okólnikach znalazła się w dość kłopotliwej sytuacji.

Dla kultury rolniczej
Szkoła w Trzyciążu

W tych dniach na posiedzeniu komisji szkolnej szkoły rolniczej w Trzyciązu, im Marsz. Piłsudskiego, ostatnio przemianowanej zarządzeniem władz centralnych na publiczną szkołę przysposobenia rolniczego, zaprojektowano budzet na rok bieżący po stronie wydatków zł 25.054—i po stronie dochodow zł. 12.563

Niedobór przewidywany jest przez pokrycie: zł. 600 z subwencji krakowskiego kuratorium szkolnego ,oraz dopłatę zł. 11.821 olkuskiego związku samorządowego.

Rok szkolny w Trzyciążu rozpoczął się 15 bm. Ogółem wstąpiło do szkoły 57 słuchaczy, z czego 35 z pow. olkuskiego, a resztę z powiatów obcych. Szkoła prowadzona jest przez olkuski związek samorządowy.

Skład komisji szkolnej stanowią: pp. inż. Nowak przewodniczący, starosta Brzostyński, naczelnik wydz. rolnictwa woj. kieleck., inż. Kiedrzyński, sekretarz wydz. powiat., Petrykowski kierownik szkoły, inż. Kulbacki, agronom powiat., Paterski, oraz członkowie Rady powiat.: pp. Stolarski z Smardzowic i Facia z Gołaczów, oraz przedstawiciel kuratorium krakowskiego.

Zaznaczyć należy, że gospodarze wiejscy coraz bardziej zdają sobie sprawę z dobrodziejstw, jakie przynoszą tego rodzaju szkoły w podniesieniu kultury rolniczej na wsi.

SPRAWA O ZAMACHY BOMBOWE
została wczoraj odroczona

W atmosferze wielkiego zainteresowania rozpoczął się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu sensacyjny proces przeciwko organizatorom antyżydowskiej akcji terrorystycznej na terenie Zagłębia i Górnego Śląska. Na wstępie rozprawy stwierdzono brak głównego świadka oskarżenia post. Stanisława Siudzińskiego, **który śledził działalność oskarżonych i prowadził przeciwko nim dochodzenie w sprawie**

wobec czego sąd zdecydował rozprawę odroczyć na inny termin. Jak się dowiadujemy, post. Siudziński rozchorował się i umieszczony został w sanatorium.

W imieniu oskarżonych występowali adw. Zaremba Apolinary, Kozarski, Lisiewicz, Płodowski, Kuchta i Krzemiński oraz adw. Borowski z Warszawy. Ława obrońców nie wniosła sprzeciwu przeciwko odroczeniu rozprawy, zgłosiła natomiast kilka bardzo ważnych wniosków:

1) o zwolnienie głównych oskarżonych w procesie Józefa Hincygiera i Henryka Zawadzkiego z więzienia,

2) o wezwanie na przyszły termin rozprawy biegłych psychiatrów dr. Blinstruba i Ingstera, celem zbadania stanu psychicznego i poczytalności oskarżonego Bogusława Grudniewicza, cierpiącego jakoby na padaczkę. Konieczność zwolnienia z więzienia oskarżonych Hincygiera i Zawadzkiego obrona uzasadniała bardzo złym stanem zdrowia obydwóch oskarżonych, dla których dalszy pobyt w więzieniu zagrażałby ich zdrowiu i życiu

Przeciwko wnioskowi o zwolnienie oskarżonych z więzienia ostro wystąpił prok. Dryjski, domagając się **utrzymania aresztu w szczególności w stosunku Hincygiera i Zawadzkiego** ze względu na możliwość ucieczki tych oskarżonych i uchylenia się od wymiaru sprawiedliwości.

Po blisko godzinnej naradzie sąd dopuścił biegłych psychiatrów dla stwierdzenia stanu zdrowia oskarżonego Grudniewicza, postanowił również wezwać ojca Grudniewicza na okoliczność objawów choroby u syna, zdecydował poza tym **pozostawić oskarżonych nadal w więzieniu ze względu na grożący im wymiar kary**

Dla wyjaśnienia podajemy, że zaczyny zarzucone oskarżonym Hincygierowi i Zawadzkiemu przewidziana jest w kodeksie karnym kara 15 lat więzienia.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek, 9 lutego.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśn „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15 00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15. Skrzynka PKO 16.30 Sonaty skrzypcowe Beethovena. 17.00 Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15. Koncert Łódzkiej Orkiestry Dętej 18.00. Wyjazd do ślubu — fragment 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Sport w miastach 18.40 Pogadanka aktualna. 19.20 Między pusty, zapusty — audycja muzyczna. 20.00 Nie tak prędko panie drucik — szcz. 20.15 Kuligiem do morza — fantazja. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 W ostatni dzień karnawału 23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Wtorek 9 lutego.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Od rana na wesoło 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty 12.50 Ogrodnik Śląski. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty 14.00 Wiadomości sportowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 16.15 Pieśni w wyk. chóru im. Moniuszki 18.40 Skrzynka ogólna. 18.50 Ślązak z nad Odry. 19.05 Program na jutro. 22.20 Płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 10 lutego.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.10 Audycja dla dzieci 16.25 Programy lokalne. 17.00 Walka ze szpiegostwem. 17.15 Oda za łobna. 17.50 Kupujemy na raty. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe 18.02 Programy lokalne 18.50 Gawędziarz marynarki wojennej. 19.0[illegible] Hymn Bałtyku. 19.50 Gdynia 20.10 Pieśni [illegible] Kaszubskiego 20.00 Apel miast polskich. 20.45 Polonez Chopina. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Morze w muzyce i poezji [illegible] Głos mają [illegible] [illegible] Od portu do portu. 23.10 Nasza Mary [illegible]

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

28.

— Bo przecież broń palna — ględził głosem bardzo sennym — dzięki moim „promieniom śmierci“ stanie się niebezpieczna tylko dla tego, któ ry ją będzie posiadał, prawda?

— Rozumie się, ojczulku.

— Zatem zniknie, ludzie przestaną jej używać, co?

— Oczywiście, oczywiście...

— Czyli, że nie będą się już mogli mordować wzajemnie, i wojen w przyszłości nie będzie, prawda?

— Nie będzie napewno! — oświadczył Jerzy stanowczo, ale... zupełnie bez przekonania. Czyż jednak miał pozbawić iluzyj tego zacnego, lecz trochę już zdziecinniałego starca? Czy miał mu przypominać, że wojny prowadzono zawsze, i wówczas, gdy o broni palnej nikomu się nie śniło? Że unieszkodliwienie tej, czy owej broni nie pomoże nic, gdyż ludzie będą się mordowali nawet gołymi rękami? Że trzeba by wpierw wyplenić zbrodnicze instynkty w człowieku? Że bez takiej pacyfikacji serc i umysłów nie nastąpi nigdy nowa era w dziejach ludzkości?.. Nie! Nie miało najmniejszego sensu wszczynać taką dyskusję, zwaszcza teraz... — Śpij, ojczulku. Napracowałeś się, dokonałeś wynalazku epokowego! Ale teraz musisz odpocząć...

— Epokowego — Jan Skalski z lubością powtórzył to słowo kilka razy. Uśmiechnął się. — Tak, to będzie naprawdę epokowy wynalazek. On zabije wojnę! — wyszeptał, zasypiając...

Czyż mógł przewidzieć, że ten wynalazek stanie się narzędziem potwornej zbrodni?! Że jej ofiarą padnie.. lecz po cóż uprzedzać wypadki...

ROZDZIAŁ IX.

Profesor Jan Skalski niecierpliwym ruchem zerwał słuchawkę z widełek aparatu telefonicznego.

— To do ciebie, Jurku — rzekł, oddając słuchawkę synowi.

Telefonował portier. Przed chwilą zgłosił się do niego posłaniec z listem do inżyniera Jerzego Skalskiego...

— Nie chce mi listu wydać, panie inżynierze; mówi, że go musi panu doręczyć osobiście, że tak mu kazano... Możeby więc pan inżynier był łaskaw przyjść do portierni i...

— Ani mowy niema! Jestem bardzo zajęty.. Ja wiem, o co chodzi. O napiwek! Proszę mu zatem dać złotego, zwrócę go wam z procentem, gdy będę wyjeżdżał do miasta...

— To na nic, panie inżynierze — oznajmił portier po chwili, — ten uparciuch powiada, że musi panu oddać list do własnych rąk...

— Idiota! Wyrzućcie go za bramę... Ale, ale, od kogo ten list, proszę spytać...?

— Od jakiejś pani blondynki, powiada. Na kopercie są inicjały: R. H.

— Tak trzeba było gadać odrazu! przyślijcież mi tu zaraz tego człowieka...

— Nie mogę, panie inżynierze . Regulamin mówi, że...

— Znam regulamin! Wiem, że nie wolno wpuszczać na teren „Polskich Zakładów Chemicznych“ ludzi obcych... ale bez dozoru! Dodajcież więc temu posłańcowi jakiego anioła stróża i jazda z nim tutaj.

— A skądże ja kogo wezmę... O, przepraszam. Ludwik idzie w tę stronę, widzę przez okno... Czy przysłać ich panu inżynierowi do mieszkania, czy do laboratorium? Bo regulamin...

— Do mieszkania! — huknął zniecierpliwony Jerzy i odłożył słuchawkę. — Skaranie boskie z tym chodzącym regulaminem...

Jerzy powrócił do swoich obliczeń, ale z tego kwadransa jego pracy niewiele było pożytku dla „Polskich Zakładów Chemicznych“; nawet tabliczka mnożenia uciekła mu z głowy. I nie można się dziwić temu roztargnieniu. List wręczyła posłańcowi „jakaś pani, blondynka“! Na kopercie inicjały: R. H.! Czyli Rita Holm! A więc list od niej, to nie ulegało wątpliwości. Ale co zawiera?

Wczoraj wieczorem, w „Alkazarze“ Rita była przystępna i miła, jak nigdy dotychczas, po tym nagle popadła w dziwne rozdrażnienie, aż w końcu delikatnie wyrzuciła Jerzego za drzi. A właściwie, to wcale niedelikatnie! Powiedziała przecież do garderobianej tak głośno, że on tego nie mógł nie słyszeć: „Adelo, jeśli ośmielisz się kiedykolwiek wpuścić tutaj tego pana, zwolnię cię natychmiast!.. A teraz, wy wszyscy... precz odemnie!“

Jerzy Skalski westchnął smętnie.

— Czego mogę oczekiwać po wczorajszym pożegnaniu? — myślał, zerkając wciąż na zegarek. — Zrywa ze mną, może żąda zwrotu swojej fotografii...

— Jurku, czy nie mógłbyś mi potrzymać tej retorty? Mam obydwie ręce zajęte, a ta szelma...

— Już idę, ojcze.

Był wdzięczny ojcu, że go czymś zajął w tej chwili, że mu niejako skrócił wlokące się minuty niepewności, oczekiwania...

d. c. n.



31.

— Umarł i już go pochowano. Wyniesiono go dziś na cmentarz d'Ivry. Pogrzeb był wspaniały. Towarzyszyli md wszyscy z całego miasta gałganiarze. Dziwnie ten człowiek zakończył swe życie... Stał ot przy bufecie, tu, gdzie pan stoi teraz i palił fajkę, trzymając na plecach kosz od gałganów. Nagle wybuchnął mu z ust płomień niebieskawy i padł na miejscu.

Wiliam Scott zadowolony takim obrotem sprawy, poszedł wprost do merostwa Saint-Ouen, gdzie pozyskawszy kopię aktu zejścia Piotra Beraud, zaniósł ją Arnoldowi Desvignes.

Z trzynastu spadkobierców Edmunda Beraud, kupca diamentów, posiadacza pięćdziesięciu jeden milionów, dwóch tylko obecnie przy życiu pozostało, a byli nimi: Juliusz Verriere i jego córka, Aniela.

Droga do sukcesji otwarta była zupełnie.

Desvignes, zaślubiwszy córkę bankiera, zbliżyłby się tym sposobem do upragnionego celu, dla uzupełnienia którego potrzeba było jedynie odnaleźć ciało Edmunda Beraud, by jego śmierć legalnie stwierdzoną została i ażeby tym sposobem Verriere mógł objąć spadek w swoim i w swojej córki imieniu, jako jedynie dwojga pozostałych sukcesorów.

Ów jednak szczegół przedstawiał trudności poważne.

W jaki sposób naprowadzić policję do odkrycia trupa Edmunda Beraud, bez ściągnienia podejrzeń na siebie i na Verriera?

Były sekretarz z Kalkuty nie troszczył się o rzecz tak drobną.

Wszystko obliczył on i przewidział z góry, skombinowawszy z szatańską zręcznością rozwiązanie tego straszliwego dramatu.

Dwaj jego wspólnicy spełnili już swój obowiązek.

Do niego teraz wyłącznie należało ukończenie dzieła, jakie miało mu przynieść królewski majątek wraz z ręką Anieli.

* * *

Zabójca Edmunda Beraud zaczął powątpiewać teraz po skończeniu dzieła o wierności dwóch swoich pomocników.

Nieroztropność łatwo popełniona być może, a w obecnych okolicznościach dość byłoby jednego wyrazu, wymówionego przez któregokolwiek z nich, by zburzyć cały gmach, z taką czartowską zręcznością wzniesiony. Zresztą Desvignes znał dobrze słabości serc ludzkich.

— Jakakolwiek bądź byłaby suma, którą by otrzymali, wyda się im za mała i skoro będą trzymali mnie w ręku, ich wymagania nie będą miały granic; będę zmuszony pracować już nie na siebie, lecz na nich. Nie! to byłoby nazbyt głupie!... Skoro narzędzie niepotrzebne nam się staje, rozbija się go i łamie, a jeśli się jest roztropnym, z pośpiechem się to czyni. Należy więc działać bez zwłoki w tym razie.

Desvignes podczas pobytu swego w Malnoue zajmował mały apartament, na drugim piętrze, w prawym skrzydle zamku.

Mieszkanie to otaczała galeria, łącząca nie tylko z głównymi schodami, lecz i ze schodami dla służby, mógł on zatym wracać, wychodzić, bez zwrócenia na siebie czyjekolwiek uwagi.

Wieczorem w dniu, w którym dowiedział się od Will Scotta o śmierci starego gałganiarza, Piotra Beraud, przybył do Malnoue jak zwykle z Verrierem i po obiedzie przechadzali siz w parku, rozmawiając o swoich interesach i zamiarach na przyszłość.

Spotkali Trilbego, znanego w Malnoue pod nazwiskiem strażnika Blancheton, rozmawiającego z Foresierem, którego zatrzymono jeszcze na czas niejaki w Malnoue, baczny i ścisły nad nim rozciągnąwszy nadzór.

Obaj ci służący rozpatrywali zakątek parku, w którym Tribly odkrył ślady ludzkich kroków i znalazł szczątki sideł, zastawionych na króliki i zające.

— Cóż tak rozpatrujecie? — pytał nadchodząc Verriere.

— Odkryliśmy tu ślad, panie — odrzekł ów pseudo-Blancheton — że mimo całej mej gorliwości w tropieniu złodziei, zakradają się oni ciągle w głąb parku, żartując sobie ze mnie.

— Jesteś tego pewien?

— Oto dowód niezbity, panie — rzekł Trilby, wskazując kawałki siatki na zające, jaką trzymał w ręku. — Ślady ludzkich kroków na miękiej ziemi po deszczu, oraz kawałki połamanych gałęzi, poprowadziły mnie do muru, park otaczającego — mówił dalej —. Tymi to drzwiami, wychodzącymi na wieś, wkradają się tu oni, wierzchem przez nie przełażąc. Raczcie się przekonać sami, panie...

Tu zaprowadził Verriera z Arnoldem w miejsce, gdzie widocznymi były ślady zeskakiwania.

— Czuwaj przeto gorliwiej i lepiej — rzekł bankier surowo.

— Ach! panie, co to pomoże — odparł zgromiony strażnik. — Przysięgam, że ów rozbójnik, który zastawił te sidła zeszłej nocy, powróci dzisiaj jeszcze o zmroku. Na! ale ja go powitam wystrzałem z mej fuzji tak, iż na zawsze kraść zaprzestanie.

— Źle zrobisz... strzeż się Blancheton!

— Dlaczego, panie?

— Ci leśni złodzieje są dobrze uzbrojeni i nie troszczą się więcej o życie człowieka nad życie królika albo zająca. Gdyby odkryli, że na nich czatujesz, pierwsi mogliby cię zabić...

— Nie obawiam siz, panie. Widzę tak jasno, jak kot wśród nocy, a moja lefoszówka niesie na daleką odległość Skryję się tu, za te wielkie drzewa i będę czatował.

— Działaj jednakże z wielką przezornością... ostrzegam!

— Niech pan będzie o mnie spokojny, dbam dobrze o moją skórę.

Verriere szedł dalej na przechadzkę z Arnoldem, który starannie oglądał pozycję miejsca pod wielkimi drzewami, wskazaną przez strażnika, jako jego przyszłe na noc nadchodzącą schronienie.

O w pół do dziesiątej obaj wspólnicy się rozdzielili; każdy z nich, jak zwykle udał się do swego mieszkania.

W godzinę później Trilby, wyszedłszy z pawilonu, ze strzelbą na ramieniu, udał się na czaty w miejsce wskazane.

Wsparty o pień drzewa, czekał z nabitą fuzją w ręku.

d. c. n.

Urząd Skarbowy w Zawierciu

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lutego 1937 roku o godzinie 9 rano w magazynie Urzędu Skarbowego odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości należących do Morawca Kazimierza, celem uregulowania zaległych należności Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie: 1) 2190 i 1/2 kopy flaszek aptekarskich o pojemności od 5 do 500 gramów oszacowanych na kwotę zł. 1 605.10 2) 107 sztuk mleczarek oszacowanych na kwotę zł. 10.70 Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji pod podanym adresem na godzinę przed jej rozpoczęciem Licytacja odbędzie się w drugim terminie.

Naczelnik Urzędu **M. GACA.**

Z OLKUSZA.

Przeciwko nauczycielstwu

O POGLĄDACH ANTYRELIGIJNYCH

Na terenie parafii Kroczyce wśród organizacji społecznych i katolickich, zbierano w ub tygodniu podpisy pod uchwałe, aby obowiązki nauczycielskie w szkołach spełniali tylko ludzie o zasadach religijnych (a nie żydzi, masoni i t. p) oraz, aby nauczycielstwo świeciło przykładem przywiązania do wiary katolickiej.

Memoriał został wysłany za pośrednictwem miejscowego ks. proboszcza do kurii biskupiej.

——::——

(o) **KONFERENCJA W KLUCZACH.** Delegaci Zw metal w Kluczach (PPS) z sekretarzem okr p. Stańko, odbyli onegdaj konferencję z dyrekcją fabryki „Klucze" w sprawie zapowiedzianej przez fabrykę obniżki premii, nie przyjmowania robotników do fabryki bez porozumienia się i zgody związku i.d. Treść żądań dyrekcja ma przedstawić swemu zarządowi w Warszawie, po czym stanowisko zarządu fabryki zostanie zakomunikowane delegacji.

Po konferencji odbyło się ogólne zebranie, na którym p. Stańko zakomunikował m. in. odpowiedź dyrekcji fabryki.

(o) **800 ZŁ. DLA BIEDNEJ MŁODZIEŻY.** Czysty dochód z zabawy tanecznej koła przyjaciół Zw. Strzeleckiego w Olkuszu, wynosił 800 zł. Całkowity dochód przeznaczony został **na potrzeby biednej młodzieży strzeleckiej na terenie pow. olkuskiego.**

Spłoszeni złodzieje

wpadli w ręce policji

Wczorajszej nocy do sklepu z gotowym obuwiem i przyborami szewskimi Edwarda Skinderowicza w Dąbrowie przy ul. Król. Jadwigi 31 włamali się zawodowi złodzieje: Jan Stachurski (Dąbrowa, ul. Batorego 11) oraz Julian Porczyk (Dąbrowa, ul. Kołłątaja 22.)

Włamywacze poczęli pakować obuwie do worków. Gospodarkę nieproszonych gości, zauważył przypadkowy przechodzień, który wszczął alarm.

Wówczas złodzieje, porzuciwszy łup zbiegli.

Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego w parę godzin ujęto Stachurskiego, jego kochankę Bronisławę Pawłowską i Popczyka.

W związku z zatrzymaniem tej szajki wykryto szereg kradzieży dokonanych na terenie Dąbrowy.

P. Czesław Kowalski

najpoważniejszym kandydatem na prezydenta Zawiercia

Jak to już donosiliśmy na środę dnia 10 bm. wyznaczone zostały przez wojewodę kieleckiego wybory prezydenta m. Zawiercia.

W związku z tym w dniu wczorajszym odbyło się

posiedzenie jednego z największych klubów radzieckich,

a mianowicie klubu radnych gospodarczej odbudowy miasta. Posiedzenie to poświęcone było wyłącznie sprawie wyboru prezydenta. Aczkolwiek wynik posiedzenia tego jest do tej pory nieznany to już powszechnie się już w całym mieście mówi, że jedynym **najpoważniejszym kandydatem na prezydenta jest p. Czesław Kowalski,** obecny starosta kozienicki, a przed paru laty pierwszy starosta zawierciański.

Wtajemniczeni opowiadają, że kandydat ten znajdzie poparcie nie tylko w klubie gospodarczej odbudowy miasta, ale i w dość licznym klubie PPS.

Opinia publiczna jest również po stronie p. Kowalskiego, który już jako

pierwszy starosta zawierciański cieszył się tu dużą popularnością.

Zresztą jako dobry samorządowiec i administrator będzie również dobrym włodarzem miasta.

Z SĄDU.

Zatarg w cechu

murarzy i cieśli w Dąbrowie

Swego czasu na łamach „Expresu Zagłębia" pp. Sielańczyk i Suchański zamieścili szereg listów, w których zarzucali cechowi murarzy i cieśli w Dąbrowie, iż pieniądze zebrane na kupno sztandaru

zostały zużyte na inne cele.

Epilogiem polemiki między autorami listów a cechem murarzy była rozprawa sądowa, jaka odbyła się w dniu 6 bm. w sądzie okręgowym w Sosnowcu z oskarżenia cechu murarzy i cieśli w Dąbrowie przeciwko pp. Suchańskiemu i Sielańczykowi.

Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i wysłuchaniu przemówień: pełnomocnika oskarżycieli adw. Rylmana oraz zastępcy oskarżonych adw. J. Brauna

uniewinnił obu oskarżonych.

Sąd uznał, iż działali oni w interesie publicznym i mieli prawo domagać się wyjaśnień.

(o) **ODCZYT B. POSŁA PIÓTROWSKIEGO.** W ub. niedzielę b. poseł Z. Piotrowski, jen. sekretarz TUR. z Warszawy, wygłosił w Olkuszu odczyt pt. „Hiszpania, kraj i ludzie", poruszając również stosunki polityczne i gospodarcze — Po odczycie p. Piotrowski wyjechał do Checina, gdzie był obecny przy otwarciu nowego oddziału TUR.

(c) **BRAK CHLEBA.** Od kilku dni Olkusz odczuwa dotkliwy brak chleba żytniego. Piekarze wstrzymują się od wypieku z powodu podrożenia mąki z jednej strony, a niemożnością podniesienia cen chleba bez zezwolenia starostwa — z drugiej Twierdzą oni, że 2 kg. chleb powinien kosztować 70 gr., gdy tymczasem starostwo zezwala na cenę 62 gr.

Z KIELC.

Pomoc zimowa bezrobotnym

W WOJ. KIELECKIM.

Dzięki prowadzonej w woj kieleckim zbiórce na pomoc bezrobotnym komitety miejskie i powiatowe pomocy zimowej przeprowadziły na szeroką skalę akcję rozdawnictwa zebranych od społeczeństwa ofiar.

W styczniu br. akcją pomocy objętych zostało 37.741 rodzin, czyli około 125 tys. osób. Koszt tej akcji wyniosł 474.112 zł. Jednocześnie komitet wojewódzki przez komitety pomocy dzieciom dożywiał w szkołach ponad 47 tysięcy dzieci, kosztem 66 tys. zł.

Dotychczas akcja zbiórki wśród społeczeństwa, na cele pomocy zimowej bezrobotnym wyraża się sumą 454.840 zł

Zwyżka cen

Ostatnio w woj, kieleckim nastąpiła dość znaczna zwyżka cen zbóż, która zaznaczyła się już pod koniec ub miesiąca w związku z czem zwyżkowała cena chleba od 2 do 3 gr. na 1 kg.

Również ceny trzody chlewnej i bydła podskoczyły w górę, odnośnie zaś cieląt, to ceny ich b. znacznie zwyżkowały, w związku z czem wzrosły ceny cielęciny i mięsa.

Ostatnio wogóle na jarmarkach dai się zauważyć brak cieląt, na które wzrosł popyt i są one wykupywane przez handlarzy na rogatkach przed wjazdem do miasta.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Skradziony narzeczony

Panie sędzio kochany! Gdzie jest spra wiedliwość? — krzyczała, bijąc się w buj ną pierś p. Zofia Kryska, oskarzona o pobitie koleżanki p. Pauliny Topór. — Kto powinien w kryminale siedzieć? Ja czy ona?

Bo, jak kto głupi zegarek skradnie, to na długie miesiące do więzienia idzie. A czy takiej co mi chłopaka ukradła nic się nie należy? Przed samym nosem mi go sprzątła!

Dlaczego, proszę Sądu, taki porządek?! Czym ona lepsza od takiego, co zegarek skradnie? Jeszcze gorsza! Bo o drugi zegarek łatwiej, niż o drugiego chłopca.

Co ja się proszę Sądu, przy tym chłopcu namęczyłam! Chude to było, że portki z niego zlatywali. Co najlepsze z obiadu zawsze dla niego szło. I ubrać się nie miał w co.

Odkarmiłam go, odziałam, na człowieka wyglądał. Nie żałowałam niczego. Bo myśle sobie, nie dla kogo, tylko dla siebie szykuję.

A ta żmija do gotowego przyszła! Jak chłopak przytył, nabrał wyglądu, to ona dopiero zaczęła do mnie wstępować.

To po żelazko, to żeby soli pożyczyć, albo żeby się o klucz od góry rozpytać. I za każdym razem łypie oczami na mojego Staśka.

I te oczy go wzięły!

Bo, ja proszę Sądu, zjeść dam dobrze mężczyźnie i w ogóle dogodzić potrafię. Ale na oczy jestem słaba. Jak niemi za czne przewracać to. mnie potem tak bolą, ze patrzeć nie mogę.

A ona znów tak potrafi oczami kręcić, jak karuzela.

Z tymi oczomi chłopaka skusiła! Mojego Staśka! Wszystko co na niem było to moje! I bielizna i ubranie i te sadło, co w nie drań w mojej kuchni obrósł.

W biały dzień mi go ukradła! Przestał do mnie chodzić i polazł do niej!

I Jak ja mogłam taką krzywdę darować? Dlaczego, proszę sądu, zegarków kraść nie wolno, a narzeczonych wolno?

Sąd wzruszony tą opowieścią, skazał p. Zofię na 30 zl. grzywny.

ZE SPORTU

Mistrzostwa narciarskie harcerzy
z udziałem Zagłębiaków

W Zakopanem odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie harcerzy.

W pierwszym dniu odbyły się zawody w kombinacji alpejskiej, na które złożył się bieg zjazdowy i slalom

Do zawodów stanęło 155 harcerzy i 18 harcerek z całej Polski Z obliczeniem za bieg zjazdowy i za slalom pierwsze miejsce zajął Zając Marian (harcerski klub narciarski Zakopane)

Wśród harcerek pierwsza była Bornetówna (HKN Zakopane) z notą ogólną 100. 2) Malczewska (KHN Zakopane) 81.42

W niedzielę nastąpiło zakończenie zawodów Ostatnie konkurencje przyniosły następujące wyniki:

Bieg patrolowy harcerek i harcerzy odbył się na Antałówce Z zagranicy wzięli udział w zawodach harcerze z Niemiec W grupie juniorek wygrał zespół harcerskiego klubu narciarskiego z Zakopanego 81 pkt. przed trzecim zespołem drużyny warszawskiej 76 pkt.

W grupie seniorek wygrał zespół drugiej drużyny warszawskiej 77 pkt.

W biegu patrolowym harcerzy w grupie juniorów zwyciężył zespół 16 drużyny warszawskiej 108 pkt. W grupie seniorow wygrał zespół drugi z Bielska 115 p. przed zespołem 20-tym z Dąbrowy 111 p.

Bieg płaski na 4 km. dla juniorek wygrała Helena Stopkówna (Zakopane) w czasie 53:15 sek. W grupie starszych harcerek bieg na 8 km. wygrała Manczarówna z Zakopanego w czasie 50·24 sek.

W grupie starszych harcerzy bieg na 12 km zakończył się zwycięstwem Pęksy (Zakopane) 50·28 sek. przed Sokołowskim z Nowego Sącza

W biegu na 9 km. pierwszym był Laskos z Gorlic w czasie 53:34 sek przed Pawlica z Zakopanego

W biegu na 4 km. dla najmłodszych harcerzy zwyciężył Kwapień z Katowic w czasie 24:05 sek. przed Milewskim z Zakopanego. W konkursie skoków na Krokwi młodzi harcerze wykazali niezwykłą sprawność. Wyniki: 1) Czarniak (Zakopane) nota 159.5, skoki 39 i 44 m., 2) Zając (Zakopane) nota 131 skoki 32 i 48

—ooo—

Polscy hokeiści
GRAJĄ Z KANADĄ

Kapitan sportowy PZHL., p. Sachs, zestawił nast. skład drużyny na mistrzostwa świata w Londynie: bramkarze: Stogowski i Przeździecki, obrońcy: Ludwiczak, Kasprzak, Sokołowski. Napastnicy: Kowalski, Wołkowski, Marchewczyk, Kasprzycki, Burda, Stupnicki. Rezerwa: Przedpełski i Kulig. Wyjazd nastąpi w dniu 11 bm. W Londynie odbyło się losowanie grup przed mistrzostwami świata w hokeju. Losowanie dało następujące wyniki:

W pierwszej grupe walczą Anglia, Niemcy, Węgry i Rumunia.

W drugiej grupie spotkają się: Czechosłowacja, Szwajcaria i Norwegia

Polska znalazła się w trzeciej grupie z Knadą, Szwecją i Francją.

Ustalono, że w finałowej grupie walczyć będą zwycięzcy poszczególnych grup oraz czwarta drużyna, wyłoniona ze spotkania pomiedzy drugiemi drużynami grupy pierwszej i trzeciej.

Mistrzostwa, jak wiadomo, rozpoczyna ją się dn 17 lutego w Londynie.

Ehrlich wicemistrzem świata
W PING-PONGU.

W Baden koło Wiednia zakończono turniej o mistrzostwo świata w tenisie stołowym. W grze pojedyńczej panow Ehrlich, po zaciętej walce, uległ Bergmanowi 2:3 (21:19, 23:26, 21:10 14 21, 11.21).

Mistrzem świata został Bergman (Austria), wicemistrzostwo zdobył Ehrlich.

W grze pojedyńczej pań tytuł nie został rozstrzygnięty. W finale spotkały się Amerykanka Aarons i Austriaczka Pritzi. Pierwszego seta wygrała Austriaczka 21:12, drugiego Amerykanka 18:21.— Trzeciego seta zaczynały zawodniczki rozmyślnie przewlekać. Po trzech kwadransach zostały upomniane przez sędziego, a wreszcie przy stanie 16:19, dla Pritzi grę przerwano.

× **WALNE ZEBRANIE CKS.** W niedzielę, dnia 14 bm o godz 14.30 w I-szym terminie, a o godz. 15 w drugim terminie w sali klubu urzędników na Saturnie odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Czeladzkiego Klubu Sportowego z następującym porządkiem obrad: zagajenie, wybór prezydium, odczytanie protokułu z ostatniego dorocznego walnego zgromadzenia, sprawozdania, dyskusja i uchwalenie absolutorium dla ustępujących władz klubu, uchwalenie preliminarza budżetowego na 1937 r., wybór nowych władz i wolne wnioski.

× **SEKCJA GIMNASTYCZNA PAŃ DĄBROWSKIEJ MAKKABI.** Podaje się do wiadomości, iż została przy Makkabi w Dąbrowie uruchomiona sekcja gimnastyczna pań. Treningi tejże sekcji odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 20 pod kierownictwem instruktora D. Cytryna. Zapisy do sekcji przyjmuje sekretariat klubu Sienkiewicza 11 codziennie w godzinach wieczorowych.

× **JACK TORRANCE ZNOKAUTOWAŁ OWENSA.** Słynny lekkoatleta amerykański Tornace rozegrał w roli zawodowego boksera nowy mecz z nieznanym amerykańskim bokserem Owensem, nokautując go po 4 minutach walki.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

KUPNO I SPRZEDAŻ

MATRYMONIALNE

ZGUBIONE DOKUMENTY

ORPYCH JAN zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

HASKIEL SZMIDT zgubił książkę wojskową wydaną przez 23 p. art. Będzin.

CIUPIDEROWI KAZIMIERZOWI skradziono dowód osobisty wydany przez gminę Niwka

DZIDOWSKI TADEUSZ zgubił książeczkę wojskową wydana przez P K. U. Sosnowiec.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.